

Etos współczesności

12 listopada 2012

Człowiek wyraża głęboką potrzebę wolności i buntuje się przeciwko przeszkodom jakie napotyka na swojej drodze. Z drugiej jednak strony, tam gdzie można absolutnie wszystko, wszelkie działanie staje się pozbawione sensu i wartości, a świadoma decyzja przestaje różnić się czymkolwiek od jej braku, a zatem od czystego przypadku. Odwiecznym problemem psychologicznym człowieka jest pogodzenie tych sprzecznych kierunków, które są przyczyną konfliktów wewnętrznych, mających swoje odbicie w życiu społecznym. Do największych spięć dochodzi pomiędzy ludźmi uważającymi, że kontrola zewnętrzna jest jedynym sposobem na zachowanie integralności społecznej, a tymi, którzy uważają, że ład pojawia się jedynie tam, gdzie nie istnieją żadne zewnętrzne środki przymusu. Podczas gdy jedną stronę cechuje wiara w kulturę absolutną, druga wierzy w absolutną supremację natury.

Tymczasem w życiu praktycznym mamy do czynienia z mieszaniną obu tych rzeczywistości, gdyż kultura ma swoje korzenie w naturze, z której dopiero po ukonstytuowaniu się jakiegoś spontanicznego zdarzenia i określeniu jego granic, można ustanowić prawo instytucjonalne – regułę, która pozwoli na ponowne tego zdarzenia odtworzenie, zakładające ludzką ingerencję.

Wszelkie problemy jakie napotykamy w życiu, to problemy wynikające z niezrozumienia sytuacji w jakiej się znajdujemy. Zrozumienie z kolei wyraża się w umiejętności przystosowania się do napotykanym zdarzeń i możliwości podjęcia właściwego działania. Dezorganizacja wewnętrzna, jak i społeczna, jest brakiem zdolności do utrzymywania homeostazy. Skuteczne rozwiązanie zarówno problemu dezorganizacji, jak i każdego innego problemu w naszym życiu rozpoznajemy po tym, że zupełnie zanika. Najlepszym tego przykładem jest ból fizyczny, choć i same pojęcia naszego języka mają charakter problemu,

gdyż nie tyle przyczyniają się do wyjaśniania otaczającej nas rzeczywistości, co umożliwiają jej przekształcanie w sposób świadomy. Np. pojęcie pięści pozwala nam na tworzenie nieskończenie wielu operacji w jego granicach, lecz co dzieje się z obiektem naszych operacji, gdy otwieramy zaciśniętą dłoń? Widzimy na tym przykładzie, że język w pewien sposób nas oszukuje i wyznacza arbitralne granice w postrzegającym przez nas świecie, które charakter swój zawdzięczają naszym intencjom, zmieniającym się zależnie od okoliczności i które zostają dzięki językowi utrwalone, tworząc w ten sposób świat kultury.

Różnica pomiędzy podejściem naturalnym, a kulturowym, jest różnicą pomiędzy spontanicznym tańcem wariata, który wygląda jak gdyby wstąpił w niego demon, a sztywnym, wyuczonym tańcem człowieka, który wszystkie kroki wykonuje jak zaprogramowany robot, zupełnie nie zwracający uwagi na muzykę. Najprzyjemniejsze doznania estetyczne pojawiają się jednak w sytuacji pośredniej – gdy mamy do czynienia ze spontanicznym poruszaniem się w określonej pewnymi granicami przestrzeni. Podobnie dobrze czujemy się w domu o pomieszczeniach, które nie są ani zbyt duże, ani zbyt małe i pozwalają na zachowanie równowagi w codziennym funkcjonowaniu. Źle czujemy się mieszkając w olbrzymich halach, które cechuje możliwość poruszania się we wszystkich kierunkach i zupełny bezład, jak i w miejscach, które pozwalają na poruszanie się tylko wytyczonym szlakiem, bądź w których poruszanie się jest niemal zupełnie niemożliwe.

Doskonałym przykładem pogodzenia obu tych podejść i próby odnalezienia równowagi psychicznej człowieka, która ma także swoje odzwierciedlenie w relacjach społecznych, jest „Twierdza”, którą buduje Antoine de Saint-Exupery w swym ostatnim dziele pod tym tytułem. Pojęcie Twierdzy nie podlega jednak definicji, gdyż równowaga nie jest osiągnięciem jakiegoś niezmiennego stanu, po którym można by zaprzestać działań, a dynamicznym procesem rozwoju – nie w sensie

technologicznym, a duchowym. Narzędzie jakim posługuje się artysta przyrównać można do narzędzi ogrodniczych wykorzystywanych w opiece nad kwiatem i które stają się bezwartościowe, jeśli roślina sama w sobie nie posiada zdolności do wewnętrznego rozwoju. Exupery stara się być ogrodnikiem, który kształtuje, ale w taki sposób, by umożliwić pełny rozkwit wewnętrznej natury, chroniąc ją przed deformacją. Jego Twierdza łączy harmonijnie konfucjański ład oparty na konwencjach, z taoistycznym duchem swobody i naturalności, przez co dzieło ma charakter nie tylko czysto literacki, ale przede wszystkim ewangeliczny.

Zarówno wolność absolutna, pozbawiona kontroli zewnętrznej lub wewnętrznej, jak i absolutna kontrola, odbierająca nam całkowicie wpływ na bieg zdarzeń, sprawiają, że życie obraca się w nicość. Uświadomienie sobie tego, pozwala nam jednak na poszukiwanie złotego środka w tym rozdarcu i odnalezienie drogi w kierunku spełnienia. Jestem głęboko przekonany, że w sytuacji w jakiej się znajdujemy, którą cechuje zagubienie człowieka we własnej aktywności – nie tylko na poziomie osobowym, ale na poziomie całych społeczeństw, narodów, a może nawet i całego świata, odnalezienie w sobie motywacji do poszukiwania równowagi i doskonalenie się w sztuce etycznego postępowania jest nie tylko możliwością, ale naszym obowiązkiem.

Autor: Dunder Świstak

Nadesłane do „Wolnych Mediów”